

Ewa Cisek

## *Niderlandzki „begijnhof” – wspólnotowy model mieszkaniowej zabudowy gniazdowej*

*Kolory są tu mocne i posępne, formy symetryczne, fasady utrzymane stale jak nowe, pozbawione wszelkiej sztuki. Czujemy, że narodowi temu było pilno urządzić się jak najprędzej na tych zdobytych bagnach, że chodziło mu jedynie o uwieńczenie swojego trudu raczej niż wygody i, że nigdy, nawet w dniach największej pomyślności, nie myślał budować tu pałaców...*

Eugène Fromentin, *Mistrzowie dawni*

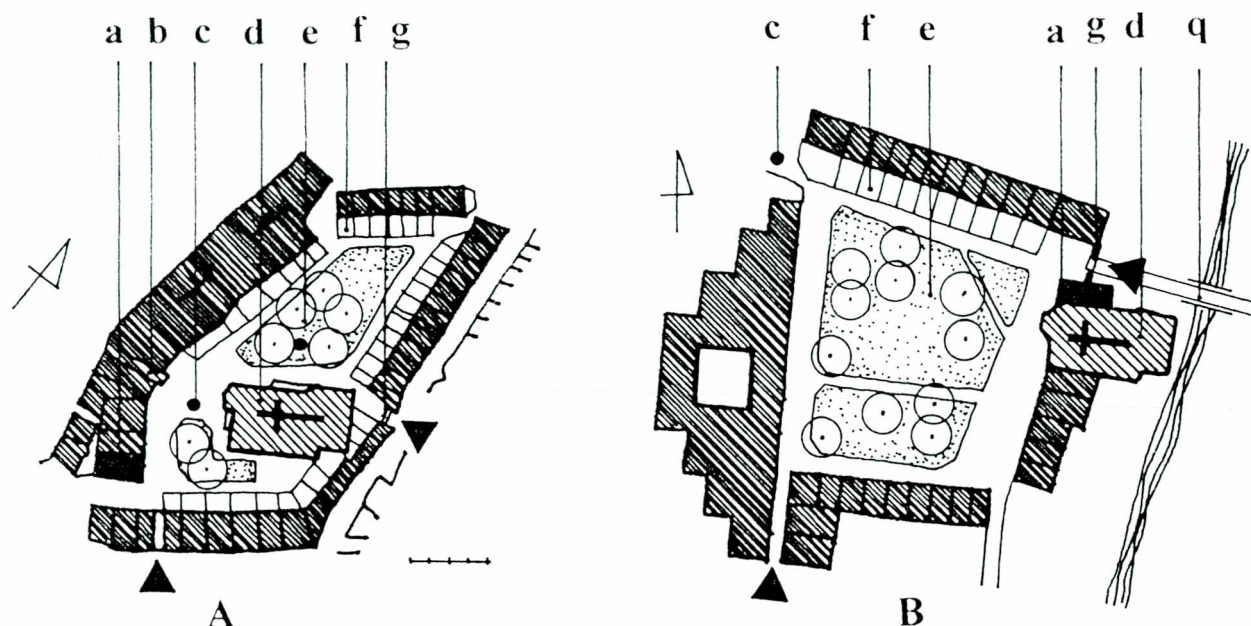
Zabudowa gniazdowa sięga swoim rodowodem osady plemiennej o charakterze wspólnotowym, która w swej pierwotnej postaci stanowiła przestrzenne wyobrażenie najważniejszego archetypu: koła z zaznaczonym centrum. Dzięki domkniętej formie założenia, zapewniającej poczucie bezpieczeństwa, układy grupowe mogą tworzyć przestrzeń wspólnot lub asocjacji.

Model wspólnotowy występuje obecnie w zespołach mieszkaniowych społeczności żyjących we wspólnotach: religijnej i plemiennej (np. afrykańskie *impluvium* w południowym Senegal), rodzinnej (np. niektóre tradycyjne założenia norweskie) lub sąsiedzkiej (np. australijskie *union*), gdzie mieszkańcy całkowicie rezygnują z działań indywidualnych na rzecz przestrzeni wspólnie użytkowanej. Czynnikiem integrującymi są silne więzi terytorialne, wynikające ze wspólnego podporządkowania się jednostek tradycji i interesom ogółu. Model ten jest cechą grup społecznych zamkniętych i stabilnych. Niektóre założenia budowane w przeszłości dla wspólnot religijnych, z czasem przekształciły się w zespoły zabudowy wielorodzinnej, tworząc przestrzeń wspólnot sąsiedzkich. Doskonałym przykładem tego typu rozwiązań są niderlandzkie *begijnhofs* – podwórza beginek.

*Hoffes* – niewielkie dziedzińce wypełnione zielenią, otoczone domami zwróconymi szczytami do centrum układu, były budowane od XIII w. z inicjatywy kościoła katolickiego, zamożnych mieszczan lub rady miejskiej dla ubogich i osób starszych. Stanowiły one rodzaj przytułków, wy-

dzielonych, poprzez domkniętą formę założenia, od reszty miasta. W takim odosobnieniu chętnie mieszkały też kobiety, które – choć nie składały pełnych ślubów – wiodły życie zakonne, mając często do dyspozycji własną kaplicę w obrębie zespołu. Nazywano je beginkami – zamieszkałe przez nie *hoffes* natomiast – *begijnhofami*. Tego typu założenia mieszkaniowe powstawały na obszarze należącym obecnie do północnej Belgii i Holandii, który aż do końca XVI w. pozostawał w granicach jednego państwa.

Beginki prowadziły proste życie, oparte na pracy i modlitwie, tworząc religijną kongregację niezamężnych kobiet, żyjących we wspólnocie katolickiej, niebędącej jednak zakonem. Ta forma życia religijnego miała przypuszczalnie swoje początki wśród wdów po krzyżowcach, które po utracie mężów poświęcały się ascezie. Mieszkając w odosobnieniu, zajmowały się działalnością charytatywną. Pewne wyobrażenie o życiu średniowiecznych *Pins Ladys* daje XVII-wieczne malowidło z Museum Hof van Busleyden w Mechelen, przedstawiające Groot Begijnhof w Leuven, uzupełnione 46 miniaturami, tzw. *cabinet-piece*. Nieznany autor obrazów ukazał beginki przy pracy, głównie manualnej: uprawiające wspólny ogród w obrębie dziedzińca, opiekujące się chorymi i usługujące ubogim. Skromne, proste habity *beguines* noszą obecnie siostry zakonu św. Benedykta, które od 1930 r. zamieszkują w dawnym begijnhofie w Brugii. To właśnie we Flandrii te świeckie, religijne stowarzyszenia kobiet działały najdłużej, większość bowiem zgromadzeń beginek przestała istnieć w XVI w., w czasie



Ryc. 1. Begijnhof – plan: A – Amsterdam, B – Brugia. Elementy kształtujące kompozycję: a) najstarszy, zachowany dom założenia, b) kaplica begijnhof, c) element małej architektury, d) begijnhofkerk, e) wspólny ogród, f) półprywatne przedogródki, g) kamienny portal wejściowy, q) most na fosie

Fig. 1. Begijnhof – plan: A – Amsterdam, Holland, B – Brugge, Belgium. Elements shaping the composition: a) the oldest preserved founding house, b) the Chapel of the Begijnhof, c) a small element of architecture, d) Begijnhofkerk, e) communal garden, f) half-private front gardens, g) stone entrance portal, q) bridge on the moat

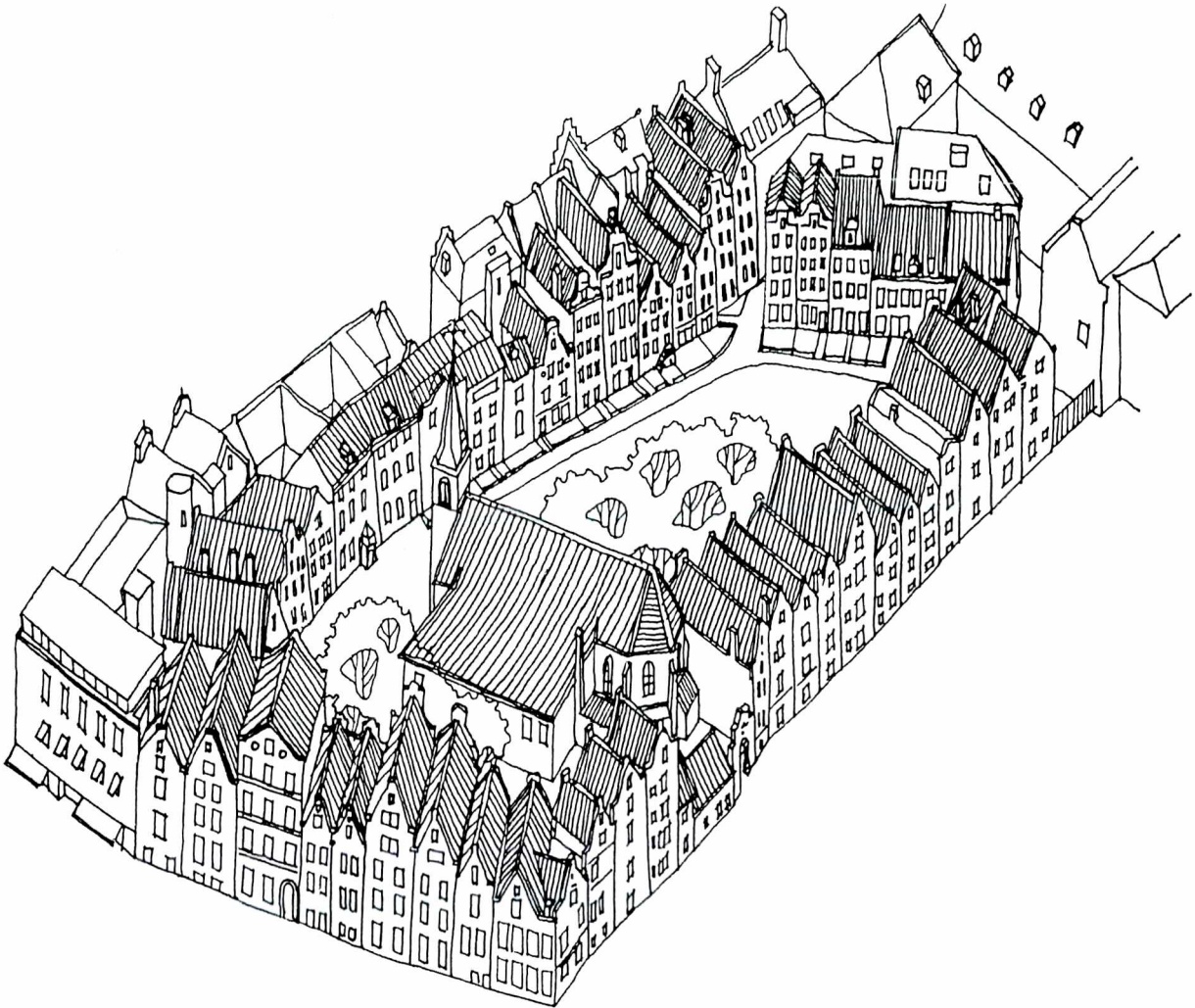
reformacji. Tereny zajęte przez begijnhovy nosiły nazwę beginiaży. Założenie składało się przeważnie z indywidualnych domów, skupionych wokół wewnętrznego dziedzińca-ogrodu, kościoła i pomieszczeń do wspólnej pracy. Do czasów obecnych przetrwało ponad 20 takich beginiaży. Są to założenia w Brugii, Diksmuide, Kortrijk, Gent, Oudenaarde, Aalst, Dendermonde, Antwerpii, Hoogstraten, Turnhout, Herentals, Lier, Mechelen, Tongeren, St Truiden, Hasselt, Diest, Zontleeuw, Tienen, Leuven, Aarschot i Amsterdamie.

Niderlandzkie *hoffes*, skrupulatnie odnawiane i restaurowane, stanowią po dziś dzień atrakcyjne miejsce zamieszkania. Część z nich zaadaptowano na cele mieszkaniowe: tworzą zespoły zabudowy wielorodzinnej, kompleksy mieszkań dla studentów lub dla ludzi starszych. W niektórych rozwiązaniach jeden z domów założenia pełni funkcję muzeum, przypominając o pierwotnym przeznaczeniu zespołu lub mieści się w nim część wspólna – socjalna.

Podwórza Beginek mają kształt nieregularnego czworoboku, wpisanego w tkankę miejską, tworząc kompozycję o układzie hierarchicznym (ryc. 1 i 2). Zabudowa skupiona wokół wyraźnie zdefiniowanych dziedzińców wewnętrznych stanowi element unikatowy – formę dominującą, o cechach silnie wyróżniających się, w odróżnieniu od otoczenia – zabudowy wzdłuż uliczek, dopełniającej całość. Rozwiązania te wskazują na pozytywne aspekty elementów unikatowych: są one równocześnie elementami porządkującymi, wprowadzającymi ład przestrzenny, likwidującymi monotonię, homogeniczność i bliskie podobieństwo funkcjonalne zabudowy. Powtarzalność i tworzenie rytmu, poprzez stosowanie jednostek mieszkalnych usytuowanych wzdłuż ulicy, złamane są przez dodanie elemen-

tu unikatowego – formy mocnej zabudowy gniazdowej. Wielkość dziedzińca wewnętrznego wynikała z liczby skupionych wokół niego domów. Wśród rozwiązań występują niewielkie, kameralne wnętrza, np. Klein Begijnhof w Mechelen oraz zespoły w Oudenaarde i w Tongeren. W Groot Begijnhof, nad brzegiem rzeki Dijle w Leuven, mieszkało ok. 300 beginek. Ten duży zespół, składający się z 72 jednostek mieszkaniowych, był niegdyś jednym z najokazalszych beginiaży w Belgii. Beginiaż w Brukseli z kościołem Eglise-St-Jean-Baptiste-au-Beguinage był największym zgromadzeniem beginek, liczącym ok. 1200 kobiet.

Do każdego zespołu prowadziła jedna lub dwie bramy. Wejście akcentowano często kamiennym portalem o niepowtarzalnej formie, nadającym każdemu z *hoffes* indywidualny charakter (ryc. 3). Dawne siedziby beginek w amsterdamskiej dzielnicy Jordaan są ukryte za niepozornie wyglądającymi wejściami lub bramami. Należy do nich St Andrieshofje – niewielkie podwórko otoczone zabudową mieszkaniową, z wejściem zdobionym błękitno-białymi kafkami z Delft oraz Raep Hofje – zbudowany dzięki finansowej pomocy rodziny Raep, o czym świadczy wyrzeźbiona nad bramą rzeźba (*raep*). Kamienny portal prowadził do innego świata – wydzielonej i uporządkowanej świętej przestrzeni – *sacrum*. Człowiek przekraczający tę granicę wkraczał do starannie utrzymanego ogrodu – oazy świętości i spokoju. O tym, co znajdowało się za kamiennymi bramami świadczyły umieszczone na nich implikacje. Odnaleźć je można nad wejściami do zespołów zlokalizowanych głównie w północnych prowincjach Belgii. Begijnhof w Diest, w Brabancji, zachował oryginalny barokowy portal z węgłą, z posągami Maryi Panny i napisem: *Wejdz do mego ogrodu, siostró i oblubienico moja*. Na bramie wiodącej



Ryc. 2. Begijnhof w Amsterdamie – rzut aksonometryczny

Fig. 2. Begijnhof in Amsterdam – axonometric view

do begijnhofu w Brugii, we Flandrii, umieszczono wiele mówiącą nazwę przybytku: *Winnica Maryi*. Skojarzenie ogród – *sacrum* leży u podstaw całego układu przestrzennego założenia. Siedziba danej społeczności zamieszkującej zespół zaczynała się już na zielonym dziedzińcu, wejściami zaś do poszczególnych jednostek mieszkaniowych była w zasadzie brama wiodąca do wspólnego ogrodu. Ogród ten, o charakterze użytkowym warzywno-zielarskim, stawał się miejscem zarówno pracy, jak i modlitwy. Tak zakomponowany plac wewnątrz zespołu tworzył przestrzeń mityczną (wg Mircea Eliade). Krąg – ogrodzenie utworzone z jednostek mieszkaniowych, jest tu wyrażane *idea krążenia*, która z jednej strony oznacza utrwalenie i skupienie, z drugiej zaś wydzielenie świętego obszaru – *sacrum* od amorficznego otoczenia – *profanum*. Granicę tę podkreślał często kamienny most, rozpięty nad fosą, kanałem lub rzeką, który należało przekroczyć, aby wejść do zespołu. Przestrzeń dziedzińca wewnętrznego nie była jednorodna; widoczne w niej były rozdarcia i pęknięcia, czego podkreśleniem było otwarcie w górę za pomocą elementu pionowego – *axis mundi*, stanowiącego *hierofanię mityczną*. Zaakcentowany punkt środkowy stawał się miejscem przecięcia płaszczyzn kosmicznych, kanałem łączącym rzeczywistość ziemską z transcendencją. Pojawiające się w begijnhofach formy tej świętej osi to: rzeźba, drzewo – ogród

lub kaplica – *Begijnhofkerk*. Założenia z centralnie umieszczonym elementem, kaplicy–kościół, zachowały się we flandryjskim Kortrijk, brabanckim Diest i holenderskim Amsterdamie. Zespół w Kortrijk skupiał domy wokół kościoła Saint Maartenskerk. Obecnie wewnętrzny dziedzińiec otacza XVII-wieczna, barokowa zabudowa z ogrodami na zapleczu, tworząca mały kompleks o miejskim charakterze, w ograniczonej przestrzeni placu. W niektórych rozwiązaniach *sacrum* wewnętrzne jest ukształtowane tylko przez ogród z wertykalnym rytmem drzew. W begijnhofie w Brugii *Begijnhofkerk* jest ukryty w pierzei zabudowy, wewnątrz zespołu zaś wypełnia zielony kobierzec z wysmukłymi wiązami, między którymi rozlewa się wiosną potok żonkili (ryc. 4). W obrębie dziedzińca dodatkowo zaznacza się wyraźne strefowanie przestrzeni. W centrum placu znajduje się wspólny ogród, dawne miejsce pracy beginek, obecnie przestrzeń rekreacyjna. Część budynków ma półprywatne, ogrodzone przedogródki. Furtki prowadzące do indywidualnych domów stanowią próg przestrzenny między przestrzenią półpubliczną placu a częścią półprywatną, związaną z poszczególnymi jednostkami mieszkaniowymi. Pierścień ogrodzonych przedogródków otacza również wewnętrzny ogród begijnhofu w Amsterdamie (ryc. 5). W założeniu tym część wspólna – zlokalizowana w centrum dziedzińca wewnętrznego, została wyniesiona w sto-



3



4



5



6



7



8

Ryciny: 3. Kamienny portal wejściowy begijnhofu w Lier, Belgia. 4. Begijnhof w Brugii. Część założenia z ogrodzonymi przedogródkami zamieszkują samotne kobiety. 5. Pierścień ogrodzonych przedogródków otacza wewnętrzny wspólny ogród begijnhofu w Amsterdamie. 6. Zabudowana przestrzeń dziedzińca wewnętrznego begijnhofu w Lier, Belgia. 7. Ogrodzone ogródky zlokalizowane z tyłu zabudowy. Lier. 8. Mieszkanka begijnhofu

Figures: 3. The stone portal of a Begijnhof in Lier, Belgium. 4. A Begijnhof in Brugge, Belgium. Part of the complex was bequeathed to sisters from the convent of St. Benedict, the other houses, with enclosed front gardens, are occupied by single women. 5. A ring of enclosed front gardens surrounds the inner communal garden of a Begijnhof in Amsterdam. 6. Buildings standing in the inner courtyard of a Begijnhof in Lier. 7. Enclosed back gardens. Lier. 8. The inhabitants of Begijnhofs are mostly retired employees or single people

Ryc. 9. Charakterystyczne zindywidualizowanie jednostek mieszkaniowych w obrębie zespołu. Lier, Belgia

Fig. 9. A characteristic feature of the Dutch hofjes is the individualisation of the habitation units within the complex. Lier



Ryc. 10. Zespół zabudowy wielorodzinnej *De Poesje* w Antwerpii, arch. Roger Groothaert, realizacja 1998 r.

Fig. 10. *De Poesje*, a multifamily complex in Antwerp (arch. Roger Groothaert, realization in 1998)



Ryc. 11. Zespół *De Poesje*, Antwerpia. Część wejściowa do zespołu jest zaakcentowana obniżeniem wysokości zabudowy  
Fig. 11. *De Poesje* complex. The entrance part into the complex is accentuated by lowering the height of this building



sunku do przyległej przestrzeni półprywatnej. Część zachowanych begijnhofów, wskutek intensywnej przebudowy, zatraciła czytelność punktu centralnego. W założeniu w Lier przestrzeń wewnętrzna dziedzina została niemal całkowicie zabudowana, tworząc małe miasteczko z brukowanymi uliczkami, kościołem, pracowniami dla artystów i prywatnymi, ogrodzonymi ogrodami, zlokalizowanymi między domami (ryc. 6 i 7). Dawny kompleks został uzupełniony zabudową szeregową. Obecnie zespół ten jest zamieszkały przez osoby starsze i ludzi sztuki (ryc. 8).

O tym jak pierwotnie wyglądały begijnhofy świadczą jedynie nieliczne relikty – fragmenty dawnej zabudowy. Domy otaczające dziedziniec były początkowo drewniane, kryte strzechą, zwrócone ostrymi szczytami do centrum założenia. Najstarszy zachowany dom beginek, z drewnianą, prostą fasadą, tzw. *Housten Huis*, został wzniesiony ok. 1420 r. w begijnhofie w Amsterdamie, zanim jeszcze, z obawy przed pożarami, władze wprowadziły zakaz używania drewna jako materiału budowlanego. Większość domów zachowała do czasów obecnych XVII-wieczny i późniejszy wygląd.

Cechą charakterystyczną wszystkich niderlandzkich *hoffes* jest zindywidualizowanie jednostek mieszkaniowych w obrębie zespołu (ryc. 9). Każdy z domów jest inny i niepowtarzalny. Różnią się między sobą szerokością i wyglądem fasady, głównie szczytu (*gelve*) oraz rozwiązaniem funkcjonalnym wnętrza. Różnorodność ta wynikała m.in. ze specyficznych warunków, w jakich powstawały te założenia oraz z różnego statusu majątkowego pierwszych mieszkańek. Domy budowano na drewnianych palach, którymi umacniano bagniste i niestabilne podłoże. Budulec stanowiły pierwotnie drewno, potem kamień i łupek. Następnie wprowadzono lżejsze materiały – cegłę i piaskowiec. Dzięki nim konstrukcja budynków nie była zbyt ciężka, co umożliwiała budowniczym zmniejszanie liczby kosztownych pali. Domy wokół cienistych dziedzińców stawiano rzędem. Wspólne ściany nosiły cały ciężar stropu i podłóg. Te frontowe – nie były ścianami nośnymi, starano się więc, by były możliwie najlżejsze. Szerokość domów była niewielka. Oszczędzało to wydatków związanych z palowaniem gruntu, a także zmniejszało ciężar ścian szczytowych. Do tego dochodził mniejszy podatek od nieruchomości, pobierany w zależności od szerokości fasady. Wymogi konstrukcyjne i użyte materiały sprawiały, że elewacje domów były proste i lekkie. Lekkości tej przydawały także okna – duże, wyraźnie się odcinające od ceglanej faktury muru. Ich znaczne rozmiary sprawiały, że szczytowe ściany stawały się jeszcze lżejsze, ilość światła zaś wpadająca do wąskich, głębokich pokoi wystarczająca. Pomieszczenia często były szerokości fasady. Każdy dom miał zindywidualizowany rzut, z centralnie usytuowanym, przy jednej ze ścian, prostym biegiem schodów. Wąskie i smukłe ściany szczytowe nadawały elewacji gotycką wertykalność, podkreślając równocześnie kształt wewnętrznego dziedzińca.

Begijnhofy w północnej Belgii zachowały po części XVII-wieczny wygląd; współczesne modernizacje infrastruktury miejskiej starają się nie naruszyć tamtego dziedzictwa, przeciwnie – często przywracają im utracony blask. Begijnhof w Brugii (Flandria, Belgia) zał. w 1245 r. należy

do najlepiej zachowanych obiektów tego typu (ryc. 4). Miasto, które niezniszczone przetrwało obie wojny, stanowi perłę średniowiecznej architektury w Europie Zachodniej. Zespół nad kanałem Minnewater to zwarta, niska zabudowa, otaczająca zadbany ogród. Część założenia została przekazana siostrzom zakonu św. Benedykta, reszta domów o wąskich, bardziej zróżnicowanych i bogatszych formach szczytów, z ogrodzonymi przedogródkami, jest zamieszkała przez starsze, samotne panie. Białe otynkowane, ceglane budynki z czarną stolarką okienną i szarym, kamiennym detalem, emanują naturalną prostotą, zmuszając potencjalnego obserwatora do zadumy i refleksji. Surowe elewacje, pozbawione wszelkich ozdób, przypominają o pierwotnym przeznaczeniu domów. Duże, prostokątne okna, wyraźnie odcinające się od ceglanej faktury muru, sprawiają, że wąskie, głębokie pomieszczenia są nasyczone światłem. Fasady w obrębie założenia są tak zróżnicowane, jak różne są indywidualności ludzkie je zamieszkujące. Biel, czerń i szarość, dopełnione zielenią ogrodu, to kolorystyka pojawiająca się również w XIII-wiecznym begijnhofie w Diest (Brabancja, Belgia). W zespole tym dwa domy zaadaptowano na cele niemieszkalne: muzeum – *Engelenkonwent* i restaurację – *Gasthof 1618*, gdzie w tradycyjny sposób są przyrządzane dawne słodycze, w przeszłości wyrabiane przez beginki. Nieco odmienny w charakterze jest Groot Begijnhof w Leuven. Jednostki mieszkaniowe z czerwonej cegły otaczają szerokim łukiem zielone skwery i brukowane uliczki. To duże założenie zostało zakupione w 1961 r. przez miejscowy uniwersytet i zaadaptowane na kwatery dla studentów. Kamienny detal wokół okien i drzwi oraz rytmicznie powtarzające się lukarny stanowią jedyną ozdobę surowych elewacji.

Begijnhof w Antwerpii, zaadaptowany na mieszkania dla osób samotnych, stanowi zespół mieszkaniowy dla elity legitymującej się arystokratycznym pochodzeniem.

Begijnhof w Amsterdamie, zał. w 1346 r., to najstarsze i najpiękniejsze założenie tego typu w Holandii (ryc. 1A, 2, 5). Odrestaurowana zabudowa jest skupiona wokół XV-wiecznego *begijnhofkerk* – katolickiego kościoła beginek, skonfiskowanego podczas konwersji amsterdamskiej. W bezcennej dla *ladys* świątyni powstał wówczas magazyn, w XVII w. natomiast przekazano go gminie prezbiteriańskiej, zmieniając jego nazwę na Engelse Kerk. Mimo wielu przeróbek zachował do dziś oryginalną, średniowieczną wieżę. W obrębie zespołu znajduje się również kaplica, tajny kościół, w którym beginki i inni katolicy zbierali się potajemnie na modlitwę, aż do przywrócenia w 1795 r. tolerancji religijnej. Niewielki dziedziniec jest z trzech stron zamknięty przez XVII-wieczną i późniejszą zabudowę, odgradzającą go od tętniącego życiem miasta. Teresa Fisher napisała o tym założeniu: „Atmosfera świętości cechuje wiele amsterdamskich *hoffes*, lecz żaden z nich nie napawa czcią bardziej od tej cienistej oazy spokoju. Brukowane podwórze, otoczone czarującymi kamieniczkami, przypominającymi domki dla lalek, sprawia wrażenie obrazu filmowego”. Wąskie fasady kamieniczek to przykład typowego budownictwa holenderskiego. Domy pochodzą z różnych okresów, stąd różnorodność, głównie w rozwiązaniu szczytów: trójkątnych, schodkowych, wysmukłych z wolutami i w kształcie dzwonu. Nie brak też fasad z XIX-wiecznym

gzymsem i dachem mansardowym. Obok bieli i czerni pojawia się czerwień. Ramy okienne, pomalowane na biało, wyraźnie odcinają się od barwej faktury ściany. Ceglane fasady nakazywały projektantom prostotę i oszczędność w zdobieniu. Kamienne detale wbudowywano w ceglany mur jedynie w narożniki oraz wokół okien i drzwi, akcentując tym samym część wejściową. Wejścia do budynków podkreślają dodatkowo kamienne ganki. Mieszkańcy upiększają surowe elewacje barwnymi kwiatami, sadzonymi w skrzynkach na okiennych parapetach. Na jednej ze ścian widnieje zbiór emblematów, zdjętych z innych budynków. Malowane i rzeźbione tablice ściennie służyły w przeszłości do oznaczenia domów, zanim w XIX w. wprowadzono numerację. Ich biblijna tematyka nawiązuje do religijnego charakteru zgromadzenia. Obecnie zespół jest zamieszkały przez samotne kobiety, których roczny dochód nie przekracza 35 000 guldenów.

Pozostałe amsterdamskie *hoffes* są zlokalizowane w dzielnicy Jordaan. W wieku XVII stała się ona dzielnicą biedoty, potem zyskała wyższy status dzielnicy robotniczej. Nazwa dzielnicy Jordaan pochodzi przypuszczalnie od franc. *jardin* (ogród). Wiele ulic otrzymało nazwy kwiatów i roślin. Działalność charytatywną kontynuowali w XVII i XVIII w. bogaci kupcy i organizacje protestanckie, wznosząc dziesiątki przytułków dla ludzi biednych i starzych. Niektóre nadal służą pierwotnym celom, inne są zamieszkałe. *Hoffes* stały się zaczątkiem holenderskiego systemu opieki społecznej. Za niepozornie wyglądającymi bramami kryją się wypełnione zielenią podwórza mieszkalne: St Adrieshoffe, Regenboogsliefdehoffe oraz zaadaptowany na mieszkania dla studentów szkół artystycznych – Claes Claershoffe (Anslushoffe). Renowacji tego ostatniego dokonała *Sichting Diogenes* – fundacja, która obecnie wynajmuje domy młodym artystom: Jednym z najlepiej zachowanych budynków założenia jest *Huis met de Schrijvende Hand* (Dom pod piszącą ręką) z XVII w., należący niegdyś do nauczyciela.

Na układzie gniazdowym Begijnhofu wzorowano się również w XIX w., budując zespoły mieszkaniowe dla ludzi starszych. W Amsterdamie jest ich wyjątkowo dużo. Hofje Zons’ został zbudowany na miejscu tajnego kościoła, zwanego *Arką Noego*, którego istnienie upamiętnia na dziedzińcu wewnętrznym kamienna tablica z Arką. Nazwa założenia pochodzi od pierwotnej nazwy świętego przybytku – *Kleine Zon* (Małe słońce). Obecnie zespół jest zamieszkały

przez studentki. Do najwspanialszych jednak hofjes tego typu należy *Van Brienen Hofje*, z zadbanym wewnętrznym ogrodem, zbudowany w 1804 r. by, jak głosi tablica nad wejściem: „udzielać pomocy i schronienia wszystkim potrzebującym”. Wśród rozwiązań pojawiają się również duże, monumentalne założenia, jak ponury i ciemny *Amstel Hof*.

Inspiracją koncentryczną formą średniowiecznego założenia jest nadal żywa. Za przykład może posłużyć zespół zabudowy wielorodzinnej *De Poesje* przy Vleeshouwers straat w Antwerpii (arch. Roger Groothaert, realizacja 1998 r.), zaprojektowany na mieszkania socjalne, z rozbudowaną częścią wspólnego użytkowania (ryc. 10). Do wnętrza założenia prowadzi szeroki, kolumnowy podcień. Część wejściowa jest zaakcentowana obniżeniem wysokości pierzei (ryc. 11). Wypełniony zielenią dziedziniec wewnętrzny skupia zabudowę o zróżnicowanej wysokości i szerokości fasad. Domy są zwrócone szczytami do wnętrza założenia. Wertykalne podziały elewacji nadają wnętrzu gotycki charakter i podkreślają mocną formę dziedzińca. Mieszkania na parterze mają nieogrodzone przedogródki. W centralnej części wewnętrznego placu przestrzeń dzieli się na obszary statyczne, związane z zielenią i rekreacją oraz kinetyczne – pieszojezdnie. O poszczególnych kategoriach przestrzeni informuje zmiana wzoru posadzki. W zespole tym występują podstawowe elementy więzi, na które wskazują ekolodzy społeczności, takie jak: ograniczona wielkość grupy mieszkańców, jasno określony i strzeżony teren działań (terytorium), punkt integracji (centrum) oraz zorganizowana opieka nad potomstwem.

Ruth Aman – szwajcarska architektka i psycholog określiła układ gniazdowy zabudowy mieszkaniowej następująco: „...indywidualne przestrzenie życia złączone w budowlę zbiorową. Otwarty dziedziniec, w obrębie założenia, stanowi natomiast przeciwieństwo zamkniętej przestrzeni domu, niezmiennie przyciąga ludzi w celu wspólnego działania, wymiany doświadczeń i tworzenia nowej jakości”. Odpowiada to pierwotnym uczuciom człowieka, daje poczucie bezpieczeństwa w sensie fizycznym i psychicznym. Niderlandzkie *hoffes* – poprzez swoją domkniętą formę, zróżnicowanie jednostek mieszkaniowych w obrębie zespołu, małą skalę i obecność *sacrum* nadającą niepowtarzalny klimat każdemu założeniu – w pełni odpowiadają tym potrzebom, stanowiąc do dzisiaj atrakcyjne miejsce zamieszkania.

Wszystkie ryciny – autorki.

All the figures by the author.

## Bibliografia

- [1] Cisek Ewa, *Zabudowa mieszkaniowa gniazdowa zdefiniowana przez symbol, formę, funkcję i uwarunkowania kulturowe*, praca doktorska, Politechnika Wroclawska, Wrocław 1997.  
 [2] Delmelle Joseph, *Abdijen en Begijnhoven in Belgie*, Bruksela 1973.  
 [3] Eliade Mircea, *Sacrum, mit, historia*, PIW, Warszawa 1996.  
 [4] Fischer Teresa, *Amsterdam*, GeoCenter, Warszawa 1997.  
 [5] Fromentin Eugène, *Mistrzowie dawni*, Ossolineum, Wrocław 1956.

## Belgian and Dutch Begijnhof – model of a community dwelling centre

Hofjes are small green courtyards surrounded by houses with gables turned towards the centre – they have been built since the 13<sup>th</sup> century for the poor and the old. They were autonomous complexes, isolated from the rest of the town. Women, who had

chosen religious life, lived in them willingly (even if they had not taken all their vows). Often, they had their own chapel. These women were called begins, and the hofjes where they lived – Begijnhofs. Renovated and restored, Belgian and Dutch hofjes are

attractive places to live in up to this day. Some of them were adapted for housing: blocks of flats, student flats and flats for elderly people. The territory occupied by a Begijnhof was named a beginage. It consisted of individual houses concentrated around an internal courtyard – a garden, a chapel and rooms for collective work. A stone portal of a unique form accentuated the entrance to the complex. The abode of the community already began in the green courtyard – the communal garden. A characteristic feature of all the Dutch hofjes is the individualisation of particular houses in the complex. The main difference among them is their width, the look of the facades and the functional solution of the interiors.

The best preserved objects of this type are Begijnhofs in: Brugge, Lier, Diest, Leuven, Kortrijk, Diksmuide, Gent, Oudenaarde, Aalst, Dendermonde, Antwerpen, Hoogstraten, Turnhout, Herentals, Mechelen, Tongeren, St. Truiden, Hasselt, Zontleeuw, Tiennen, Aarschot, and Amsterdam. The complex of blocks of flats named „De Poesje” in Antwerp (arch. Roger Groothaert, 1998) is a contemporary version of a Begijnhof designed as a social dwelling place with an extended area of common use. Hofjes create a spatial area where basic elements of a neighbourly bond may be observed: a limited number of dwellers, a defined territory of action, a point of integration (the central place), and organized care of the offspring.